

GAZETA WARSZAWSKA

PISMO CODZIENNE

CENA GAZETY

w Warszawie:
 RÓŻNE . . . rub. 9 kop. —
 PÓŁROCZNE . . . 4 . 50
 KWARTALNE . . . 2 . 25
 MIESIĘCZNE . . . — . 75
 ZA ODROZBIENIE DO DOMU
 DOPŁACA SIĘ MIESIĘCZNIE 5 KOP.

CENA GAZETY

na pocztę:
 RÓŻNE rub. 12
 PÓŁROCZNE 6
 KWARTALNE 3
 W CESABSTWIE MIESIĘCZ. . . 1
 ZMIANA ADRESU KOP. 20

POLITYCZNE

I LITERACKIE



ROK STO DWUDZIESIY DZIEWIATY

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
 NOWY ŚWIAT № 34.
 TELEFON REDAKCYI № 6430.
 TELEFON ADMINISTRACYI № 7450.

NADSYŁANYCH RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.
 OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
 KANTOR „GAZETY WARSZAWSKIEJ”
 I BIURA OGŁOSZEŃ.

Dziś św. Feliksa W. W.
 Jutro św. Alberta B. W.

ZA WIERSZ OGŁOSZENIA NA PIERWSZEJ STRONIE kop. 20.
 ZA WIERSZ OGŁOSZENIA W RUBRYCE NADEŚLANE . 75.

ZA WIERSZ OGŁOSZENIA NA 4-ej STR. kop. 10.
 ZA WIERSZ NEKROLOGI I REKLAMY . 25.

MAŁE OGŁOSZENIA ZA WYRAZ kop. 2.

Stan wody na Wiśle st. 4 e. O.
 Wschód słońca o g. 7 m. 23.
 Zachód słońca o g. 4 m. 6.

Wobec zakazu sprzedaży ulicznej dzienników polskich w Warszawie, kantor naszego pisma przyjmuje prenumeratę tygodniową w wysokości 20 kop. z odnośzeniem do domów.

Doktor COLONNA-WALEWSKI

z Paryża, były asystent prof. Fauvel, praktykuje w czasie zimy w Nicei rue de France 111 i w Mentonie Impasse avenue de la Gare Maison Rey. Specjalista chorób piersiowych, gardłanych, krtań i uszów. Leczenie głuchoty nową metodą.

KRONIKA.

WARSZAWA.

— Projekt. Komitet narodowy wydał następującą odezwę: „Dowodzą, że w Warszawie istnieje głód i że, niema potrzeby, albowiem zwłaszcza mieszkańcy naszego miasta widzą ją i wiedzą o niej doskonale. Ale im większe są rozmiary głęsi, tem większa jest potrzebna energia i tem większa ofiarność dla zapobieżenia strasznym jej następstwom. Wobec tego pukamy jescz raz do serc obywatelskich z prośbą o pomoc dla nieszczęśliwych. Hojne płyną ofiary od pojedynczych osób i instytucyj, ale pojedyncze wysilenia nigdy nie mogą zastąpić akcyi powszechnej. Wzywamy więc do niej obywateli Warszawy dla tych, którzy dziś nie mają kawałka chleba dla siebie i swych rodzin. Proponujemy, aby każdy lokator w domach, zamieszkałych przez ludność zamożniejszą, ofiarował jednorazowo rubla od każdego okna w mieszkaniu, które zajmuje. Podatek taki nie przechodzi możliwości niczyjej—ogólna zaś suma, którą by przynosił, wystarczy stanowczo dla zupełnego zapobieżenia głęsi. Czy nasz głód i nasza prośba zostaną wysłuchane? Jesteśmy pewni, że tak. Ci co już dawali—dadzą raz jescze, bo tego wymaga położenie,—bo to im podyktuje rozum społeczny i polskie serce patriotyczne. W imieniu Komitetu narodowego pomocy dla pozbawionych pracy.”

Henryk Sienkiewicz.
 — **Deportacja.** W sobotę—jak pisze *Kuryer Warsz.*—przywieziono do Warszawy dr. Józefa Twarowskiego z Bolimowic w pow. Łowickim, aresztowanego przez nacelnika straży ziemskiej w towarzystwie dwunastu żołnierzy i tyluż strażników ziemskich. Aresztowany z polecenia general-gubernatora skazany został na zesłanie do Pery na czas dopóki stan wojenny nie zostanie zniesiony.

— **Sprawy cenzuralne.** W numerze z 10 b. m. *Gazeta Kaliska* pisze: „Wczoraj o godz. 10-ej w nocy otrzymaliśmy komunikat następujący: Rząd gubernialny zawiadamia pana, że na zasadzie Najwyższego rozkazu *Gazeta Kaliska* od dnia dzisiejszego nie może być wydawana bez cenzury. Wice-gubernator *Pilc.*” Wskutek tego rozporządzenia, dziś wydajemy tylko depesze Agencji petersburskiej i ogłoszenia, redakcja zaś *Gazety Kieleckiej* ogłasza, że do czasu wejścia w życie nowych przepisów cenzuralnych dla prasy prowincjonalnej zawieszają wydawanie. *Echa płockie i wloclawskie* wydały ostatni numer, wyłącznie z ogłoszeniami, podpisany przez cenzurę.

— **Wiec p. Proskurjakowa.** Przewodniczącą wiecu urzędników Rosyan kolei Nadwiślańskich, p. Proskurjakow zamieścił we wczorajszym *Kuryerze Warszawskim* list następującej treści: Upraszam Szanowną Redakcyę o pomieszczenie w piśmie swojemu poniżej wzmiankowanej depeszy, wysłanej do Moskwy p. Szwencerowi w odpowiedzi

na depeszę, pomieszczoną w № 319 *Kuryera Warszawskiego*. „Moskwa, Szwencerowi, zarząd kolei moskiewsko-kurskiej. Depeszę pańską przeczytaliśmy z żalem. Myśmy nigdy nie głosili nienawiści do narodu polskiego, a tylko mniemamy, że kwestya autonomii może być rozstrzygnięta tylko drogą wzajemnego zgodzenia się równouprawnionych narodów w izbie państwowej. Z przyjemnością dowiedzieliśmy się, że pan nie ma na widoku strajku, który doprowadza do głodu i zniszczenia cały kraj, na co patrzymy tutaj z wielkim smutkiem. Proskurjakow, Sokołow, Kołpanow, Ryżow, Karpow, Strachow, Grekow, Kopył, Rudnikow, Małachowski, Głaskow.” Z uszanowaniem A. Proskurjakow.”

— **Praska kuchnia ludowa.** Pozostając pod zarządem Towarzystwa przeciwzbrocznego i przekształcona po niedawnych próbach izabiegach inicjatorów, z dawnej kuchni ruchomej, na stałą praską kuchnię ludową, — przy obecnym grożącym głodzie, znacznie też rozwinęła działalność swoją, zwróciła wyłączenie na przedmięcia, położone za Wisłą. Praska kuchnia ludowa, oprócz wydawania w dużych ilościach gorącego posiłku, złożonego na przemian: z grochówki, kartoflanki, krupniku lub barszczu i dwa razy tygodniowo (w niedzielę i czwartek) flaków, w jadalni na miejscu i wysyłanej do domu pracy chłopców, imienia małżonków Majkowskich, na Nowej Pradze, — obecnie wydaje na miasto codziennie po kilkaset porcyj tejże gorącej stawy (kwarta zupy grochówki lub kartoflanki, z półfuntem chleba), za opłatą 10 groszy. Oprócz tego, w dużych bardzo ilościach wydawany jest także posiłek za bonami, rozdawanymi ubogim mieszkańcom praskim, przez instytucyę dobroczynną; wreszcie wysła od trzech dni, codziennie do miejscowości, zwanej „Utrata“ (pomiędzy Targówkiem a Grochowem) po 200 porcyj jedzenia z chlebem, rozdawanych ubogim mieszkańcom tamtejszym, na rachunek komitetu obywatelskiego, pomocy dla głodnych. Działalność wiec kuchni ludowej na Pradze, zajmuje niepoślednie miejsce w akcyi przeciwgłodowej; kuchnia ta bowiem wydaje przeciwgłodowo dziennie po 1500 porcyj gorącego pożywienia i 2000 funtów chleba, wyłączenie, jak wyżej zaznaczyliśmy, na potrzeby przedmięć praskich.

— **Na głodnych.** Sobotni koncert w Filharmonii na głodnych dał dochodu 741 rub. 60 kop., które przeznaczone w połowie do dyspozycyi komitetu narodowego, a w połowie do dyspozycyi komitetu obywatelskiego.

— **O umorzenie podatków.** Wiele przedsiębiorstw zwraca się do magistratu z podaniami o zwolnienie z opłaty podatków miejskich, gdyż inaczej egzestencya ich zostanie zachwiana.

— **Przytułek położniczy.** Rada miejska dobroczynności publicznej zwróciła się do magistratu o wydanie rub. 6,000 na utrzymanie przytułku położniczego imienia Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorowny.

— **Elektryczność.** Magistrat zwrócił się do towarzystwa elektryczności z zapytaniem, kiedy pójdzie w ruch centralna stacya, oraz kiedy i z jakich przyczyn przerwano działalność stacyi.

— **Towarzystwo Sztuk Pięknych.** Wobec wydarzeń w kraju, a jednocześnie wobec zupełnego unieruchomienia komunikacyi kolejowej wystawa jesienna w terminie oznaczonym otwartą być nie może. O nowym terminie nadsyłania dzieł i otwarcia wystawy nastąpią osobne zawiadomienia w pismach.

— **Salon artystyczny.** Do czasu powiększenia ilości produkcyi gazu wystawa „Salonu artystycznego spółki udziałowej” wieczorami otwarta nie będzie. Kancelarya zaś „Salonu” dla interesantów tylko do godziny 8-ej wieczorem.

— **Sędziowie gminni.** Mianowani sędziami gminnymi w gub. Warszawskiej: Bolesław Bacia — 1-go okręgu pow. Gostyńskiego i Antoni Woliński — 2-go okręgu pow. Nieśzawskiego. — Zatwierdzeni na stanowisku sędziów gminnych z wyborów: w gub. Warszawskiej: Ludwik Tarnowski—2-go okręgu pow. Kutnowskiego i Adam Kączkowski — 2-go okręgu pow. Łowickiego. — Uwolniony od obowiązków na własną prośbę sędzia gminny 1-go okręgu pow. Radzyńskiego, w gub. Siedleckiej, dymisjonowany pułkownik Sinodzki.

— **Towarzystwo Osad Rolnych.** W roku bieżącym pod opieką t. z. Patronatu Tow. osad rolnych, znajduje się 348 wychowanków, którym, z powodu ustawicznego bezrobocia przychodziło na pomoc kilkakrotnie.

Na ten cel Patronat posiada do dyspozycyi zaledwie 1500 rubli, których naturalnie nie wystarcza. Ponieważ opiekunów i umoralniająca działalność patronatu jest bardzo pożyteczną pod względem społecznym, przeto warto byłoby o Patronacie pamiętać i przyszły mu z pomocą pociągnąć.

— **Towarzystwo higieniczne.** We środę, dnia 22-go b. m. w warszawskim Towarzystwie higienicznym (Krakowskie Przedmieście 66), zamiast naznaczonego na dzień ten posiedzenia wydziału przeciwgruźliczego, odbędzie się posiedzenie wydziału higieny ludowej. Porządek dzienny posiedzenia następujący: „Sprawy i projekty bieżące”. Przewodniczącą w wydziale higieny ludu dr. Kazimierz Chełchowski. Początek posiedzenia o godzinie 8-ej wieczorem.

— **Telefony.** Strajk telefonistek ukończony. W dniu dzisiejszym telefonistki bez przeszkód powróciły do zajęć, i telefony po długiej przerwie działają prawidłowo.

— **Sprostowanie.** W *Gazecie Handlowej* ozytamy co następuje: „Szanowny Redaktorze! W № 9,086 *Birżewych Wiedomości* w formie artykułu, zatytułowanego „Ruch robotniczy w Królestwie Polskim” zamieszczona została treść rozmowy, jaką miałem w marcu z autorem tego artykułu, p. K. Lwowem. Treść ta w wielu miejscach oddana jest niezupełnie ściśle, a wogóle rzecz cała jest obecnie bardzo przestarzała. Dlatego też za podane w niej sądy obecnie nie przyjmuję na siebie odpowiedzialności, zaznaczając, że do *Birżewych Wiedomości* wysłałem odpowiednią notatkę. Inne pisma polskie proszę o przedrukowanie niniejszego. Z szacunkiem J. Dąbrowski.”

— **Niewypłacalność lokatorów.** W niektórych domach lokatorzy odmówili żądaniu właścicieli domów zapłacenia komornego, tłumacząc się tem, że obecne ciężkie czasy zmuszają ich do wydatkowania jedynie na te potrzeby, które są niezbędne do życia. Obiecują jednak, gdy nadmierna drożyzna artykułów spożywczych ustanie i nie będzie dawał się uczuwać ich brak—uisć się z komornego, którego chwilowo uregulować nie są w możności. Właściciele domów ze swej strony uwzględniłi prośby lokatorów, nie widząc słuszności w usu-

waniu znanych ich dobrze z poprzedniej wypłacalności lokatorów i przyjmowania nowych na ich miejsce.

— **Dostawa bydła.** Wielkie ilości bydła nierogacizny i drobiu, zatrzymane na drogach południowo-zachodnich, mają być skierowane przez kolej petersburską do Warszawy dla sprzedaży na pokrycie kosztów utrzymania.

— **Zebranie związku posłańców.** Na zebraniu związku posłańców, w którym uce stniczyło około 500 osób. Uchwalono następujące rezolucyje: 1) prośbę prezydenta miasta o pozwolenie wprowadzenia języka polskiego w czynnościach biurowych związku i o zmniejszenie dla posłańców kosztów przejazdu tramwajami z 5 na 3 kop., 2) zmniejszyć opłatę miesięczną członków związku z 3 rub. na 1 rub. 50 kop., 3) umorzyć opłatę za miesiąc listopad; 4) nie pić wódki na posterunkach pod obawą wykluczania ze związku; 5) ułatwić posłańcom w biur prywatnych zapisywanie się do związku przez rozłożenie wpisowego na raty wreszcie 6) ofiarować z funduszu zapomogowego 33 rub. 40 kop. na robotników bez pracy.

— **Żądania syonistów.** Biuro syonistyczne dla Polski ogłosiło szereg rezolucyj dla swych związków. Przyłączając się w zasadzie do rezolucyj wszystkich stronnictw postępowych, syoniści żądają jescze: 1) zniesienie natychmiast wszystkich praw wyjątkowych dla Żydów i zupełnego ich równouprawnienia; 2) od konstytuancy petersburskiej: zwołania sejmiku prawodawczego, celem wypracowania wolnego zarządu wewnętrznego, (samorządu) dla wolnych gmin żydowskich z prawem zupełnej samoistności kulturalnej.

— **Rzeźnia centralna.** Petersburgskie Towarzystwo budowy rzeźni, złożyło zarządowi miejskiemu ofertę, według której, Towarzystwo rzeźnicze, podejmuje się budowy, i urządzeń wewnętrznych, we wskazanej miejscowości, i według planów i wskazówek, za sumę 3,500,000 rub. W zamian za to, Towarzystwo, zastrzega sobie prawo eksploatacyi rzeźni przez 40 lat,—pozem rzeźnia, przeszłaby na własność miasta. Zaznaczyć tu wypada, że projektowana budowa centralnej rzeźni miejskiej, w r. b. ukończyła 25-lecie, i że dotąd, nawet miejsc pod budowę, dotąd nie wybrano.

— **Węgiel.** Komitet węglowy otrzymał za zezwoleniem general-gubernatora ze składów rezerwowych 1,400 pud. węgla na użytek instytucyj filantropijnych. Interesowani powinni zgłaszać się po węgiel na ul. Bielańską 10. Cenę korca oznaczono na 1 rub. bez przewozu.

— **Powiększenie załogi.** Do Warszawy przybył na załogę czwarty pułk kozaków dońskich ze Szczuczyna.

— **Warty uliczne.** Posterunki konne artyleryi gwardyjskiej, rozstawione po ulicach Warszawy, zostały wzmocnione przez dragonów. Na wielu posterunkach postawiono po dwóch i trzech żołnierzy.

— **Tramwaje.** Dochód z eksploatacyi tramwajów za ubiegłe 10 miesięcy wynosi 1,166,381 rub. 19 kop.

— **Przebór wody.** Za przebór wody w II kwartale r. b. przypada od właścicieli domów 52,038 rub. 28 kop.

— **Stare akta magistrackie.** Magistrat nie może znaleźć nabywcy na kilkaset pudów starych akt, ksiąg i t. p.

— **Zwolnienie od opłaty.** General-Gubernator zezwolił na urządzenie przez towarzystwo kolonii letnich 1-go koncertu z uwolnieniem dochodu od podatków miejskich i skarbowych, oraz 16 przedstawień, 5 bali, 5 rautów, 6 zabaw ogrodowych, 7 koncertów, 5 przedstawień cyrkowych, 30 odczytów, zabaw kwiatowych, loteryi i t. p., które mają być urządzone przez towarzy-

stwo dobroczynności w roku bieżącym i przyszłym.

— **Sprawy teatralne.** Zaległe pensje artystów teatrów rządowych oraz współpracowników wynoszą 108,000.

— **Ofiarności włościan.** Okoliczni włościanie, dowiedziawszy się o głodzie wśród rzemieślników i robotników warszawskich obojętnie i tłumnie zwożą do Warszawy duże zapasy produktów spożywczych, jako ofiary dla różnych komitetów pomocy.

— **Zmiany w służbie.** Komisarz 4 cyrkułu sztab-rotm. Reks mianowany został sztab-oficerem przy oberpolicmajstrze.

Komisarz 1-go cyrkułu Sokołów przeniesiony został na takież stanowisko 4-go cyrkułu. Zarządzający rezerwą policyjną szt.-kap. Rosiński mianowany został komisarzem 1 cyrkułu.

Szt.-kap. Kryżycki — zarządzającym rezerwą policyjną.

— **Sprawy cechowe.** Komisarzem cechów kuchmistrzów i malarzy mianowany został starszy rachmistrz magistratu p. Kazimierz Mieszczowski, komisarzem zaś cechów tapicerów, bronzowników i kotlarzy — kontroler p. Mitraszewski.

— **Cech komieniarzy.** Na sesji wyborczej Zgromadzenia cechu kamieniarzy warszawskich na nowe trzeciechlecie wybrani zostali na urzędy: p. Stanisław Mańczewski-Lubecki, na starszego i p. Henryk Żydok na podstarszego, tegoż zgromadzenia cechowego.

PROWINCJA.

— **Łódź.** Dnia 12-go grudnia 1905 roku rozpocznie się dla lekarzy, farmaceutów i studentów dwutygodniowy kurs bakteriologii cholery w laboratorium d-ra Serkowskiego w Łodzi. Plan zajęć praktycznych: Metody wyosobniania wibryonów cholerycznych; kulturalne i biologiczne różniczkowanie ich, aglutynacja, serodyagnostyka, objaw Pfeiffera, hemolizny, precypityny etc.; przygotowanie wakcyn i szczepienia przeciwcholeryczne; metody praktycznej dezynfekcji.

— **Lublin.** Gromady czeladzi zmuszają się do zaprzestania pracy w piekarniach, gdzie początkowo pracowali chłopcy, którzy jednakże gwałtem popchnięto do strajku. Cena funta chleba wynosiła w sobotę 12 kop. Zapasy drożdży wyczerpane. W piątek rozpoczęły strajkować sługi. Z Niedrzwiny donoszą *Gazecie Lubelskiej*, że wykonanie uchwały gminnej co do zaprowadzenia języka polskiego w czynnościach biurowych nie napotkało dotychczas na żadne przeszkody.

— **Rawa.** Nauczyciel szkoły realnej W. Górskiego p. W. Kuropatwiński otrzymał pozwolenie na otwarcie w m. Rawie czteroklasowej prywatnej szkoły miejskiej. Szkoła będzie otwarta z początkiem 1906 roku.

— **Łęczycza.** W uroczystości narodowej, która odbyła się 5-go b. m. brały udział cztery wiejskie kompanie, wśród których jedna z Tumu, niosła sztandar z Orłem Białym. Chorągiew ta od kilkaset lat była przechowywana w skarbcu.

— **Kalisz.** Wskutek zaproszenia gubernatora odbyło się zebranie fabrykantów, kupców i obywateli miasta w celu ustanowienia straży obywatelskiej, mającej czuwać nad bezpieczeństwem i porządkiem w

mieście. Okazało się, że utworzenie takiej straży wymaga pozwolenia ministerjalnego. Ostatecznie nie powzięto żadnych uchwał.

— Plotrków.

Agenci socjalnych demokratów rozbiegli się po wsiach, gdzie jednak nie przyjęto ich gościnnie. Nasi chłopcy wszędzie oświadczają, że są Polakami.

CESARSTWO.

— **Mińsk.** W celu przeprowadzenia śledztwa z powodu zajść ostatnich, do Mińska zjechał członek rady ministerium spraw wewnętrznych p. Morozow. *Kuryer Litewski* jednakże wątpi, czy śledztwo doprowadzi do pozytywnych rezultatów.

— **Grodno.** W Grodnie odbył się wiec partyi „S. S.” (socjalnych syonistów), który uchwalił szereg rezolucyj w duchu socjalnej demokracji. Jedną z uchwał opiewa: „Rozważając proces historyczny narodu żydowskiego, powodujący dążność do samostannego życia normalnego w ojezyźnie historycznej — Palestynie, oraz biorąc pod uwagę wszystkie warunki obiektywne kraju, „S. S.” uważa, że jedynym możliwym krajem, w którym da się urzeczywistnić syonizm jest Palestyna. Zjazd opracował program roboty praktycznej dla okręgu grodzieńskiego.

— **Wilno.** Gazeta *Herman* pisze, że w Wilnie sześciu robotników oświadczyło w cyrkułe, iż policjant № 301 zachęcał ich do urządzania pogromów, ofiarując za to po 2 rub. dziennie. Nakazano śledztwo i aresztowanie oskarżonego policjanta, lecz ten się ukrył, a policja twierdzi, że nie może go znaleźć.

— **Kamieniec Podolski.** Z listu prywatnego *Kuryer Litewski* wyjmuje następujący ustęp:

„Straszne rzeczy tu się dzieją. Przez kilka dni żadnego pociągu z Odessy nie było. Pięknego poranku wyjechał cały pociąg „ohuliganów”. Pociąg zatrzymywał się na każdej stacji, pasażerowie wysiadali i tłukli Żydów, rabując ich dobytek. W Wapniarce żandarm kolejowy z urzędnikami zaaresztowali dobrze odzianego człowieka, który im pokazał bilet bezpłatny na przejazd i chwalił się, że jego banda ma rozwiązane ręce na trzy dni, i że on sam zarządził już trzydziestu Żydów. Małe miasteczka palą się. Do pewnej wsi przybyli emisariusze właśnie w chwili, kiedy najeżdżała masa furmanek z burakami. Włościanie wysłuchali oratorów i odrzekli im: „my swoich panów nie damy rzytaty ni byty”, i obiecali im, że jeśli tylko powrócą, potraktują ich tak, aby zapomnieli drogi do wsi.”

PETERSBURG.

(: Od 1 marca 1906 roku, jak pisze *Peter. List.*, w Cesarstwie ma być wprowadzony kalendarz nowego stylu. Według projektu, nad obrobieniem którego pracuje petersburska akademja nauk, miesiąc luty 1906 roku będzie skrócony o 13 dni, o które kalendarz starego stylu późni się od kalendarza nowego stylu.

— **Kraków.** Sejm lwowski sprawę polepszenia bytu nauczycieli szkół miejskich i ludowych nie załatwił pomyślnie. Z tego powodu odbyły się w Krakowie dwa wie-

zbitą masę. Każdy trafi w człowieka. Nad wieczorem nie będzie już buntowników.

— Zaiste, plan niezwykle śmiały — zawołał Syn Nieba — trzeba go wykonać, zwycięstwo bowiem będzie wspaniałe! Spieszmy przygotować środki wykonania i wybrać głównych wodzów. Ty, będziesz dowodził od północy — rzekł, zwracając się do mandaryna, który przemawiał. — Wódz armii chińskiej postara się o otwarcie bramy wschodniej. Dozorca arsenałów pobije nieprzyjaciela, który wej dzie od wschodu. A walczyć będzie z wozem, który rozłożył się obozem od południa.

— Wyświadczyć mi łaskę i pozwól mi walczyć przeciw temu nędznikowi, mój ojciec — rzekł ktoś słabym i nieśmiałym głosem.

Do sali posłuchań wszedł właśnie książę Ling, otoczony orszakiem honorowym. Cesarz spojrział na niego i nie mógł powstrzymać jęku boleści, widząc zmęczenie i jakąś dziwną rezygnację na twarzy syna. Policjki miał wychudłe; na ładnym młodem czole widniała powaga starca; oczy przyćmione wskutek bezsenności, kąty ust skrzywione rozpaczliwie. Krok był chwiejny i niedbały, jak człowieka upojonego opium.

— Umrze — zawołał cesarz — chce dać się zabić w potyczce. Synu mój, stan twojego zdrowia wymaga spoczynku i raczejj towarzystwa lekarza, a nie trudów wojennych i sąsiedztwa smoków bronzowych. Nie chciałbym, abym na domiar moich smutków, musiał oplakać najukochańszego z moich synów.

— Ojciec mój! — rzekł książę Ling — będziesz mnie istotnie oplakiwał, ponie-

ce. Jeden zwołany został przez towarzystwo nauczycieli ludowych, drugi przez towarzystwo pedagogiczne. Na obu zebraniach zaprotestowano przeciw uchwałom sejmowym, żądając stanowczo zrównania płac z urzędnikami państwowymi. Wkrótce ma się odbyć ogólny zjazd nauczycieli galicyjskich. Dla muzeum narodowego na Wawelu płyną hojne ofiary. Wspaniała dar złożyła pani Helena z Dąbcańskich Budzynowska, przeznaczając dla Muzeum narodowego na Wawelu bogate zbiory imienia Dąbcańskich. Dar ten obejmuje bibliotekę złożoną z 12,000 tomów, zbiór sztuczów, galerję obrazów, skrzynie z przepyszniemi starożytnymi materyami, w których jest niezmiernie rzadka makata słucka, są starożytne czepce polskie, ruskie i żydowskie, a wreszcie szafy i szafki z porcelaną, kasetkami i innymi drobiazgami z rozmaitych epok.

— **Lwów.** Wszelkim tygodniu przyjmowano nad Pełtwią grono młodzieży węgierskiej. Już przez całą drogę trwały owacje na cześć gości. Na dworcu lwowskim zebrała się liczna publiczność. W chwili przybycia pociągu chór akademicki zaintonował hymn narodowy węgierski. Potem akademik O'eński w krótkich serdecznych słowach powitał gości; odpowiedział kierownik wycieczki akademik Kovats Istwan Janos. Węgrzy zaintonowali „Boże coś Polskę”, a gdy pieśń przebrzmiała gromkie „Eljen” rozległa się w powietrzu.

Następnie imponujący pochód ruszył ku miastu: na czele młodzieży węgierskiej, ubranej w narodowe stroje, szedł poseł dr. Hovaos Ernő.

W gmachu politechniki odbył się uroczysty poranek. Przemawiali reprezentaci młodzieży obu narodowości, wiceprezydent miasta p. Ciuchciński, wreszcie poseł Kovacs po polsku. W mowach zaznaczono serdeczne węzły łączące oba narody. Po uroczuie odbył się najwspanialszy akt uroczystości, pod kolumną Mickiewicza, gdzie Węgrzy złożyli wieniec. Wygłoszono podniosłe mowy, jeden z Węgrów wygłosił utwór Gustawa Csengei p. t. „Polak w więzach”, wreszcie śpiewano pieśni narodowe przy akompaniamencie instrumentu węgierskiego „turrogato”. Potem pochód popłynął szeroką falą pod pomnik Ujejskiego. Wieczór spędzono w teatrze, gdzie odegrano „Straszny Dwór”, a potem na komersie. Wspaniałą uroczystość zmagali socjaliści, którzy przy pomocy Rusinów, pod pomnikiem Mickiewicza i w teatrze chcieli doprowadzić do bójki i przeskodzili w czasie śpiewania pieśni narodowych. Z powodu stanowiska, jakie zajęły Prusy wobec wypadków w Królestwie Polskiem, w jednej z gazet lwowskich p. Żmudzki wzywa do bojkotowania towarów niemieckich i tych, którzy pod firmą polską towary niemieckie przemycają.

Z powodu pogromu Żydów w Rosji w synagogach urządzono nabożeństwa, a na ulicach demonstracje syonistyczne. Manifestanci gromadzili się pod Czerwonym sztandarem. Jeden z mówców twierdził, że we Lwowie rozrzucono odewmy wzywające do bicia Żydów, co jest niezgodne z prawdą.

Rusini z powodu roznicy obłężenia Lwowa przez Chmielnickiego, urządzili obrzymią demonstrację na cześć bohatera Haj-

waż umrę z rozpacz, jeżeli zabronisz mi walczyć za twoje życie i twoją sławę.

— Synu! — tłumaczył cesarz — czyż omdlewające twoje ramiona podźwigną dwa miecze?

— Skoro sławny mój rodzic odmawia mi tego, czego nie odmawia się ostatniemu żołdakowi — rzekł książę, schylając głowę — życie, które mi obrzydło ucieknie z mojego ciała.

— A więc idź i uszykuj za Południowym Portykiem czwarty korpus armii — rzekł z westchnieniem Syn Nieba.

— Dzięki ci, wspaniałomyślny ojciec — rzekł książę Ling, skłoniwszy się trzykrotnie.

Potem wsparty na ramieniu rzeźniaka, powolnym krokiem wyszedł z sali.

Tymczasem mandaryn sędzia zbliżył się do pogżążonego w smutnych myślach monarchy — i czołem uderzył o stopnie tronu.

— Czego chcesz? — pytał Kiang-Shi.

— Władco łagodny! — rzekł sędzia — ty, który tyle łez wylewasz, ile kropel krwi pada w bitwie, czy pozwoliłbyś mi ocalić państwo sódkiem pokojowym nie wykluczającym zupełnie, w razie niepowodzenia, plan obrony przedstawiony przez szlachetnego wodza armii tatarskiej.

— Jeżeli sztuka twoja ma uchronić nas od rozlewu krwi — wykonaj ją — rzekł Kiang-Shi.

Syn Nieba gestem pożegnał mandarynów i sam pozostał w sali.

— O pustelniku z Doliny Białego Daniela — rzekł — czyż dzień ten jest ostatnim mojego panowania, niechaj smok

damaczyzny. Demonstranci śpiewali antipolskie pieśni pod pomnikiem Mickiewicza.

— **Katowice.** Z powodu bezrobocia w kopalniach Górnego Ślązka, w Katowicach odbyło się zebranie buchumskiego związku robotników górniczych. W dwugodzinnej mowie opowiadał mąż zaufania związku, Adamek o smutnem położeniu robotników na Górnym Ślązku i o ich żądaniach. Położenie górników ślązkich jest o wiele gorsze, niż w innych częściach państwa niemieckiego; robotnicy mają też tu bardzo słabą organizację. Dlatego mówca zalecał, aby górnicy polscy wstąpili do socjalnej demokracji, łącząc biedaków, że ona spełni ich żądania. Słusznie niewątpliwie zaznaczył mówca, że Górnoślązak, któremu każą uczyć się po niemiecku, wyszedłszy ze szkoły, nie jest ani Niemcem, ani Polakiem. Nie rozumie nawet niemieckich zawiadomień, rozlepionych po fabrykach. W agitacyjnych celach schlebianie uczniom narodowym Polaków w ustach Adamczyka nie było nieszczerze; socjalny demokrat wie doskonale, że w danych warunkach nie mogą być spełniane słuszne życzenia polskich górników. *Schlesische Zeitung* zwróciła z tego, aby wyłącznie ekonomizmowi ruchowi nadać polityczny charakter i twierdzi, że jest on dziełem narodowej demokracji.

— **Cieszyn.** Przykre wrażenie uczyniła tu wiadomość, przyniesiona przez *Neue Freie Presse*, że minister Gautsch zamierza znieść paralelki polskie istniejące przy seminarjum niemieckim. Natomiast samostatne seminarjum nauczycielskie polskie ma być utworzone w Ustroniu. Jest to wioska górską, leżąca na uboczu, mająca bardzo utrudniony dostęp z krajem. Gdyby wiadomość sprawdzić się miała, byłoby to zaspokojeniem tylko kilku radykalistów niemieckich. Ludność bowiem niemiecka w Cieszynie rada jest z istnienia szkoły polskiej, bo ona przyczynia się do wzmocnienia dobrobytu w mieście.

ZAGRANICA.

□ **Oplata ambasadora.** Korespondent *Neue Freie Presse* donosi 14 b. m. z Bukaresztu: „Bawiący tu na urlopie rumuński poseł w Petersburgu, Rosetti-Solesku, w rozmowie z pewnym dziennikarzem, zaznaczył, że ostatecznie rozrochy w Rosji wywołał ci, których stanowisko jest zagrożone: oni czynią wszelkie usiłowania, aby utrzymać się na dotychczasowych posterunkach. Środki przedsięwzięte przez Wittego są rozsądne i mogłyby doprowadzić do przywrócenia spokoju i rozpocząć erę wolności w Rosji.

□ **Z powodu pogromów.** Z Londynu i Berlina dochodzą wiadomości o nabożeństwach żałobnych, uroczystości urzędzonych w synagogach największych, za Żydów poległych podczas pogromów, oraz o ogromnych mityngach syonistycznych, zwoływanych tam z tej samej przyczyny.

□ **Hrabia Flandryi.** W Brukseli umarł książę Filip Belgijski, hr. Flandryi, następca tronu belgijskiego, brat króla Leopolda.

□ **Ostracyzm.** Wystąpienia pana Hervé, który nawoływał do waśni społecznych pod pozorem popularnych hasel antimilitarnych, oburzyły patrioty francuskie. Izba adwokacka napiętnowała go jako zdradcę ojczyzny, nie przyjąwszy go na listę adwokatów.

wnieście mnie w górne krainy, zanim zajdzie słońce.

ROZDZIAŁ XXII.

Yu-Men-Li.

Gdy Yu-Men-Li, wyszedłszy z Różowego Miasta, dostała się do Pagody Koanlu, została schwytana, skrepowana i uniesiona do Cesarskiego Pałacu.

Tutaj mandaryn — sędzia zaczął ją badać. Wiedząc, że Ta-Kiang jest wolny i że niepotrzebuje już obawiać się o niego, zeznała, że przybyła z Czi-Tse Pu w towarzystwie parobka swego krewniaka, że ją naczelnik Cesarskich Spizarni wprowadził do Różowego Miasta w celu zamordowania Kiang-Shi i że właśnie ona wymierzyła ów cios niezręczny. Wypchnięto więc ją do celi więziennej, aby ją ukarać przed skazaniem na śmierć.

Przez sześć dni Yu-Men-Li nie widziała słońca. Miejsce, gdzie zamierała powoli, było grobem. Yu-Men-Li w życiu swoim nie widziała nic podobnego. Zimno i wilgoć dokuczały jej okropnie. Raz na dzień jakaś ręka zimna spoczęła na jej ramieniu i ktoś stawił przed nią miskę z jedzeniem; a gdy pokonana głodem, po omacku szukała pożywienia — ręce jej napotykały włochate zwierzątka, które gryzły ją w ciemnościach. Okropna i obrzydliwa walka wywiązywała się między uwieszoną a szczurami; biedaczka zdobywała dla siebie zaledwie kilka okruców. Długi czas płakała, położywszy się na deskach, które zastępowały jej łóżko. Potem nie płakała już, ale oczy jej płonęły ogniem gniewu.

(D. c. n.)

47)

Judyta Gautier.

Cień chińskiego smoka.

(Przekład z francuskiego).

— Czy sądzisz, że miasto nie może być zdobyte? — rzekł cesarz. — Przypomnij sobie Sian-Hoa, leży w gruzach, a przecież to była najsilniejsza forteca.

Wódz armii tatarskiej zbliżył się i skłonił.

— Dobroci nieprzebrana — rzekł — ułożyłem plan śmiały i ryzykowny, lecz któż może przewidzieć zwycięstwo?

— Mów — rzekł Syn Nieba.

— Gdy buntownicy zaatakują cztery punkty miasta, trzeba będzie cztery bramy otworzyć pozornie i, nieprzeszkadzając nieprzyjacielowi, pozwolić mu wejść na obrzymi plac, który znajduje się przed każdym wejściem do Różowego Miasta. Potem pozamykamy bramy. Nasi żołnierze ustawieni na wałach, na dachach domów, otaczających plac i ulice, rozpoczną ich prażyć straszliwym ogniem nieustającym i zaleją obfitym deszczem strzał; bronzowe smoki ustawione w trzech rzędach przy każdej ulicy zioną straszliwym, śmiercionośnym ogniem. Zaatakowani ze wszystkich stron, wzięci w zasadzkę, buntownicy nie będą wiedzieć, z której strony mają się bronić. Chyba w chmury posła swoje strzały; nasi zaś wojownicy zasłonięci i ukryci, panując nad nieprzyjacielem, wszystko będą mieli przed sobą. Żaden strzał nie chybi, wymierzony w tą

Tak należałoby postępować wszędzie z tymi, którzy igrają z narodowymi uczuciami, rzucając rewolucyjne hasła.

Watykan i Niemcy. Papież nie przychylił się do życzenia niemieckich katolików i postanowił nie mianować trzeciego kardynała niemieckiej narodowości.

Opinia Anglii. W Anglii, według informacji londyńskiego korespondenta *Berliner Tageblattu*, panuje przekonanie, że działalność rosyjskich rewolucjonistów doprowadzi w końcu do reakcji.

Demonstracja flot. Podstawą akcji, mającej zmusić Wysoką Portę do ustępstw w sprawie reform finansowych, będzie Bessikbai. Blokada Dardanelów będzie miała pokojowy i handlowy charakter, a będzie tak prowadzona, aby nie zostały naruszone interesy mocarstw nie biorących udziału w operacji. Zjednoczenie flot ma nastąpić około 20 b. m.

Telegramy

Petersburg, 19/XI. (T. A. P.) Urzędowe *Pravitelstwiennyj Wiestnik* ogłasza: W społeczeństwie szerzy się pogłoska, że środki zastosowane do Królestwa Polskiego, wywołane zostały presją sąsiedniego mocarstwa. Z drugiej strony prasa o wiadomym kierunku tłumaczy te środki, jako dowód uchylania się od rozkazów wyrażonych w Manifestie z dnia 30-go października i nawet tłumaczy je pragnieniem sztucznego wzbudzenia nienawiści narodowej pomiędzy Rosyanami i Polakami, żeby w tej celowości znaleźć punkt oparcia dla swoich celów rewolucyjnych. Wszystko to w zupełności mija się z prawdą; z ogłoszonego w dniu 13-m b. m. komunikatu urzędowego, wiadome już są powody zniewalające do ogłoszenia stanu wojennego w guberniach Królestwa Polskiego. W rzędzie tych powodów trzeba jeszcze wspomnieć o zbiorowych odezwach od grup nie polskiej narodowości potwierdzających dane wymienione we wspomnianym wyżej komunikacie. Jednocześnie nie mogły być szczegółowo wyliczone fakty prowokacyjnych działań ludności w stosunku do Rosyan urzędujących w kraju, a szczególnie w stosunku do wojsk. Połączenie wspomnianych okoliczności, świadcząc o krańcowym podnieceniu wszystkich sfer ludności miejscowej, wywołało niezbędne zastosowanie przez władzę środków zapobiegawczych, które działałyby otrzeźwiająco na całą narodowość polską. Z różnych stron przeczą dowodzeniom o separacyjnych dążnościach kraju, ale czy możliwe jest przeprowadzić granicę pomiędzy dążeniami, prowadzącymi do zupełnego oddzielenia Polski od Rosyi, i dążeniami, ogarniającymi wszystkie klasy ludności polskiej, wszystkie partie polityczne myślą o autonomii Polski; zakresy jej chociaż ściśle nie oznaczone, stawią się jednak do zupełnego prawnego i administracyjnego oddzielenia od państwa. W wielu otrzymywanych doniesieniach kraj Nadwiślański nazywany bywa Królestwem Polskiem. W tego rodzaju żądaniach bezwzględnie wykazuje się dążenie, otwarcie wreszcie wyrażone przez największe uniesione chwilą osoby, do wskrzeszenia państwa polskiego. W każdym razie ze wszystkimi temi zmianami związane jest zupełne stłumienie zasad rosyjskich w kraju i szybki rozwój idei autonomii polskiej, tłumaczący się nadzwyczajną wrażliwością Polaków w kwestjach politycznych; zmusza to do liczenia się nie tylko ze zdarzeniami dni obecnych, ale i z możliwymi następstwami przyszłego ich rozwoju. Przykład Finlandyi, na którą powołują się stronnicy tego ruchu, nie jest trafny. Wielkie Księstwo Finlandzkie pod względem geograficznym i politycznym niema nic wspólnego z Królestwem Polskiem. Dane obecnie Finlandyi prawa należały się już jej w niedawnej przeszłości, przywrócenie ich zgadzało się z zasadami wyrażonymi w Manifestie z dnia 30-go października. Kwestya organizacyjna stanu wewnętrznego w Polsce jest oddawna kwestyą sporną, a przytem ogólnonarodową. Zdecydowaniem kwestyi tej pośpieszyły zająć się oddzielne partie, uważając za zbyt czyste wysłuchać przedtem w tej sprawie głosu narodu rosyjskiego. Konieczność, jednakże, trzeba poczekać na utworzenie izby państwowej, w której kwestya o urządzeniu Polski może być poddana rozpatrywaniu z punktu widzenia, nie tylko polskiej narodowości, ale i z szerokiego ogólnopolskiego zamiarów. Do tej chwili winien być zachowany istniejący porządek, i nie mogą być pozwalane zjawiska, obecnie już naprzód decydujące dalsze losy kraju. Nie ulega wątpliwości, że życie w nim powinno rozwijać się podług zasad Manifestu z dn. 30-go października i zgodnie ze środkami przyjętymi już na zasadzie ukazu z dnia 25-go grudnia 1904 roku. Dlatego ogłoszenie stanu wojennego w Królestwie Polskiem zupełnie

nie jest wywołane chęcią cofnięcia Polakom nadanych już praw o ulgach, ale koniecznością dla uprzedzenia wypadków niedopuszczalnych z punktu widzenia wyższych interesów państwowych. Wobec tego rozumie się samo przez się, że stan wojenny w guberniach Królestwa Polskiego będzie odwołany z chwilą uspokojenia się ludności. To ostatnie jest w rękach samych Polaków.

Petersburg, 18/XI. (T. B. B.) Wczoraj wieczorem w sali Towarzystwa odbył się wiec polsko-rosyjski. Przemawiali: Struwe, Anniński i Rodiczew. Struwego powitano długo niemiłkącymi oklaskami. Uchwalamo rezolucyę, żądając zniesienia stanu wojennego i przyznania Królestwu Polskiemu autonomii. Na wiec przybyło około 4000 osób.

Petersburg, 18/XI. (T. A. P.) Odbyło się pierwsze posiedzenie nanowo zawiązanego związku demokratycznego konstytucjonalistów. Jak się pokazało z rezolucyi zebrania, partya przyłącza się do ogólnych zasad grup postępowych, poświęcając dużo uwagi kwestyi agrarnej.

Petersburg, 19/XI. (T. A. P.) Zgodnie z decyzją komitetu strajkowego w dniu 20 b. m. w południe odbędzie się zebranie rady delegatów robotniczych dla rozpatrzenia sprawy o przerwaniu strajku.

Petersburg, 18/XI. (T. A. P.) Minister komunikacji przyjmował dzisiaj przedstawicieli pie wszego wszechrosyjskiego zjazdu delegatów kolejowych, którzy prosili, aby pozwolono na zgromadzenia pracowników kolejowych w różnych miejscowościach dla narad nad wynikiem prac zjazdu. Minister nie pozwolił na ogólne zgromadzenia wszystkich pracowników, a zgodził się tylko na małe zgromadzenia osób, które delegatom udzieliły pełnomocnictwa.

Petersburg, 18/XI. (T. A. P.) Minister komunikacji zawiadomił robotników, że na naradzie uchwały ministrów, żądanie 8-godzinnego dnia pracy na kolejach nie mogło być uwzględnione i że robotnicy w warsztatach głównych i w *depôt* nie otrzymają zapłaty za czas strajku.

Petersburg, 18/XI. (T. A. P.) Rada ministrów postanowiła robotnikom drukarni skarbowych nie zapłacić za czas strajków w lipcu roku przeszłego.

Petersburg, 19/XI. (T. A. P.) Kolej Finlandzka dziś pracowała na kolei Mikołajewskiej, ruch utrzymywał batalion kolejowy, rano przybyły z Moskwy 4 pociągi. Połączenie telefoniczne w nocy przywrócono. Na kolei Moskiewsko-Windawskiej ruch utrzymuje się na bliźkiej odległości przez batalion kolejowy. Na kolei Bałtyckiej pociągi szły z maszynistami wojskowymi nie dalej jak do Oranienbaumu. Na kolei Warszawskiej pociąg do Dzwinińska wyprawiono o godz. 1-ej po południu. Otrzymało wiadomość telegraficzną, że wyruszył z Kijowa pociąg do Petersburga.

Petersburg, 18/XI. (T. A. P.) Baron Frederiks mianowany członkiem Rady Państwa z postawieniem na stanowisku ministra dworu.

Petersburg, 18/XI. (T. A. P.) Czasowo pełniącym obowiązki generał-gubernatora finlandzkiego, mianowany został komendant korpusu baron Zalca.

Petersburg, 18/XI. (T. A. P.) Synod rozkazał polecił biskupom eparchialnym rozpatrzyć sprawę przeformowania zarządu cerkiewnego w Rosyi. Synod przypomina, że odpowiedzi winny być przedstawione Synodowi nie później, jak w dniu 14 grudnia 1505 roku.

Petersburg, 18/XI. (T. B. B.) Strajk przechodzi zupełnie spokojnie. Są pogłoski, że w poniedziałek w południe wszyscy staną do pracy.

Petersburg, 19/XI. (P. A. P.) Rada deputatów robotniczych łącznie z delegatem komitetu strajkowego węzła petersburskich dróg żelaznych — postanowiła przerwać strajk w poniedziałek o godz. 12-ej w południe.

Kronstadt, 18/XI. (T. B. B.) W *Kotlinie* ogłoszono rozkaz Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, polecający, aby wszystkich, co wykroczyli przeciw karności wojskowej w ciągu października st. st., przed ogłoszeniem stanu wojennego forticy, oddać pod sąd wojenny z zastosowaniem kar według praw czasu wojennego.

ZJAZD ZIEMCÓW.

Moskwa, 19/XI. (T. A. P.) Dziś o g. 2 po południu rozpoczął się zjazd działaczy ziemskich i miejskich. Na przewodniczącego obrano Pietruszkiewicza, na wiceprezesów Szczepkina i Sawieljewa. Zjazd rozpoczął się referatem Gołowina, który nakreślił rys działalności zjazdów ziemskich i wielką rolę, którą odegrali w ruchu wolnościowym, dobiwszy się zwycięstwa zupełnego nad systemem biurokratycznym. Zatrzymawszy się na manifestie z dnia 30 z. m. Gołowin wzywał zjazd do spokojnego omówienia środków przeciwko anarchii. Uczczono przez powstanie pamięć Trubeckoją o którym mówił Rodiczew i wszystkich bojowników wol-

ności. Wdowie Trubeckoją przesłano wyrazy współczucia.

Moskwa, 19/XI. (T. A. P.) W powstającym zjeździe ziemców biorą udział przedstawiciele 26 ziemskich gubernij i 13 gubernij, nie mających organizacyi ziemskiej, 39 przedstawicieli miast, z Polski przybyło 23 przedstawicieli.

Zebranie było poświęcone wyrażeniu poglądów oddzielnych przedstawicieli na obecne wypadki i wyjaśnieniu sprawy, czy rząd może przychodzić z pomocą rządowi i jeżeli może, to przy jakich warunkach.

Biuro zjazdu przedstawiło rezultat wyjazdu członków biura do hr. Wittego i zaprzeczyło oświadczeniu dzienników, jakoby hr. Witte proponował członkom biura wejście w skład gabinetu.

Przedstawiciel ziemstwa charkowskiego, Kuczirow i prezydent miasta Saratowa, Niemirowski, proponowali poparcie hr. Wittego, przyczem Kuczirow proponował wyrażenie Najjaśniejszemu Panu wdzięczności za Manifest z dnia 30-go października i spółdziałanie w celu przywrócenia powszechnego spokoju w łączności z hr. Witte w głównych sprawach, pozostawiając opracowanie szczegółów izbie państwowej.

Niemirowski wskazał na grozę włościńskiego ruchu agrarnego, zagrażającego morzem krwi.

Mówca znajdując jedyną radę w połączeniu się z hr. Wittem, któremu należy się poparcie; w przeciwnym razie albo skrajne partie wezmą górę, albo też hr. Witte zmuszony będzie uciec się do reakcji. Hr. Heyden jest również zdania, że szczególne nowych praw operacje izba państwowa, która będzie bez wątpienia liberalną, jak tego dowiódł przykład ziemstwa, głosującego za jutrznią wolności, — rzeczą konieczną jednak jest, żeby sam rząd nie wpadł w sprzeczność.

Moskwa, 18/XI. (T. A. P.) Dzisiaj w nocy na łączonym zebraniu komitetu strajkowego deputacyi robotniczych rozpatrują kwestyę strajku wszechrosyjskiego.

Moskwa, 19/XI. (T. A. P.) Otwarto zjazd związku inżynierów, który uznał się niepełnomocnym, wskutek przybycia delegatów tylko z 10 miast.

Moskwa, 19/XI. (T. A. P.) Wiele organizacyj wypowiedziało się przeciw strajkowi ogólnemu. Wskutek tego w komitecie strajkowym wielu było upoważnionych do głosowania przeciw strajkowi, który w ten sposób jest unikiwny.

Kijów, 11/XI. (T. A. P.) Większością 30 głosów przeciwko 28 rada profesorów postanowiła zamknąć uniwersytet do stycznia.

Kijów, 19/XI. (T. A. P.) W powiecie Czerkaskim wybuchły rozruchy agrarne, posłane wojsko.

Kijów, 19/XI. (T. A. P.) Organizuje się partya konstytucyjna dla wprowadzenia w życie punktów Manifestu z dnia 30 października, z oddziałami filialnymi we wszystkich miastach kraju południowo-wschodniego i w guberniach Czernichowskiej i Połtawskiej.

Kazań, 19/XI. (T. A. P.) Rada miejska postanowiła starać się o wyznaczenie rewizyi senatorskiej dla rozpatrzenia ostatnich wypadków.

Witebsk, 19/XI. (T. A. P.) Zorganizował się związek pokoju bez platformy politycznej, a tylko w celu spokojnego przeprowadzenia punktów Manifestu z dn. 30 października, usunięcia objawów gwałtów, oddzielenia narodowej i wzburzenia ludności. Członkami związku są przedstawiciele wszystkich klas ludności. Wybrano biuro z dwunastu osób.

Dorpat, 19/XI. (T. A. P.) Związuje się tutaj oddział Nadbałtyckiej partyi konstytucyjnej, na program której, oprócz wynikających z Manifestu warunków, wchodzi: podtrzymanie silnej władzy państwowej dla przeprowadzenia reform ochrony i swobody obywatelskiej; socyalne i ekonomiczne reformy, skierowane ku zabezpieczeniu klasy pracującej i sprawiedliwemu nałożeniu podatków; niezależność wiejskich i miejskich organów samorządu; dopuszczenie języków miejscowych na wykładach w szkole wyższej i instytucjach rządowych i społecznych.

Odesa, 19/XI. (T. A. P.) Rada miejska odrzuciła propozycyę naczelnika miasta sformowania bezbronnej arteli dla obrony miasta; postanowiła wejść w układy z naczelnikiem: o urządzenie komitetu doradczego przy naczelniku miasta, o zmianę stróżów nocnych na drużynę ochronną i o uwolnienie stróżów domów od obowiązków policyjnych.

Tyflis, 19/XI. (T. A. P.) Głównodowodzący hr. Woroncowa-Daszkw wydal rozkaz do kaukaskiego okręgu wojennego, w którym ogłasza, że na skutek Manifestu z dnia 30 października, hrabia rozpoczął starania o zupełne przebaczenie dla tych zbiegłych, w ostatnich latach,

szeregowców, którzy dobrowolnie wrócą do służby i którzy podczas ucieczki i nieobecności nie popełnili przestępstw, podlegających karom kryminalnym i poprawczym i nie stracili ubrania skarbowego; hrabia otrzymał na staranie to Najmilsze Monarszej, głównodowodzący wyraża nadzieję, że zbiegli powrócą do swoich oddziałów, i wzywa pragnących powrócić, żeby zjawili się nie później jak 14 stycznia 1906 roku odrazu do swych oddziałów, albo do miejscowych władz wojennych, lub policyjnych.

Siedlce, 19/XI. (T. A. P.) Według postanowienia generał-gubernatora wzbrowniono pochodów, zebrania będą rozwiązane bronią, na apteki i sklepy z artykułami niezbędnymi będą nakładane sekwestry i areszty, o ile będą zamykane dla podtrzymania strajków. Ustanawia się odpowiedzialność majątkowa miast, osad i majątków ziemskich za straty wynikłe wskutek napadów na instytucje prywatne i rządowe. Uchylają się od płacenia będzie karany grzywną do 3000 rubli, do osad i dworów w których odbywały się zebrania — będą posyłane wojska na postój, właściciele karani grzywną, osoby, uznane za szkodliwe, będą wysyłane.

Kielce, 19/XI. (T. A. P.) Według postanowienia generał-gubernatora, zabroniono nosić ceny artykułów najpotrzebniejszych, wywozić te produkty z miasta, których zapasy nieduże.

Berlin, 19/XI. (T. A. P.) Zarząd kolejowy w Katowicach ogłasza, że pierwszy pociąg w kierunku Warszawy wyprawiono o godz. 10 m. 35 rano. Wyjechała tym pociągiem komisya dla narady nad przywróceniem ruchu towarowego i pasażerskiego z Warszawy.

Chrystyania, 18/XI. (T. A. P.) Na wieczornym posiedzeniu storting wybrał na króla norweskiego księcia Karola duńskiego.

Chrystyania, 19/XI. (T. A. P.) Na posiedzeniu stortingu, prezydent odczytał odpowiedź księcia Karola, w której książę przyjmuje wybór jego na króla Norwegii.

Białogród, 19/XI. (T. A. P.) Król ukarał królewicza następcę tygodniowym aresztem oficerskim, za ułudzenie generał-majorowi Lewasserowi.

Pekin, 19/XI. (T. A. P.) Japończycy przystąpili do rokowań z Chińczykami w sprawie mandzurskiej. Żadnych specjalnych prorogatyw oni nie utrzymują.

Rozmaitości.

— Mniemana surowica przeciwrakowa. Profesor dr Doyen, który jakoby miał wynaleźć surowicę przeciwrakową i zaczął ją stosować swym pacjentom, zmuszony był przez sąd zwrócić bogaczowi amerykańskiemu Krokerowi 100,000 franków, które otrzymał od niego jako honorarium za zaszczytowanie tej surowicy.

— Pastyłki przeciwbłoniczne. Oprócz zastrzykiwań podskórnych surowicy przeciwbłonicznej, które ogromnie zmniejszają śmiertelność chorych na dyfteryt (błonicę), dr Dopfer w *Bulletin médicale* pisze o miejscowym stosowaniu surowicy przeciwbłonicznej za pomocą tak zwanych pastylek Martina. Doktorowi Dopferowi udało się w 72 przypadkach usunąć w przeciagu najdalej 5 dni drobnoustroje. Chory powinien co godzina jedną pastylkę rozpuszczać w jamie ustnej, nie powinien jej gryźć i nie powinien płukać ust, aby tym sposobem nie rozcieńczyć surowicy.

— Prasa japońska. Korespondent dziennika new-yorskiego *Sun* pisze z Tokio, że dzięki wojnie każdy z dzienników japońskich zwiększył nakład swój o 3 i 4 razy, niektóre zaś z dzienników tokijskich biją sto razy więcej egzemplarzy, niż przed wojną. Fabrykanci papieru zarobili podczas wojny więcej, niż w przeciagu 10-let przed wojną, a gdyby można było ułożyć wstęgę z papieru, zużytego na dzienniki, to wstęgą tą dałoby się ołoczyć 3 i pół raza cały ład Ameryki północnej i południowej. Bywały podczas wojny dni, że ulice Tokio pokrywała literalnie warstwa dzienników, przeczytanych i rzuconych na bruk przez czytelników. Liczba egzemplarzy, bitych codziennie tylko w Tokio i miastach sąsiednich wynosiła średnio 2 miliony.

— Wypadek na polowaniu. — W Windosrze na polowaniu król Edward wpadł nogą w norę króliczą i wywichnął stopę. Niezwłocznie odwieziono króla do zamku. Król pr osił gości, aby nie przerywali polowania.

Zakład dla przychodzących chorych.
D-ra med. A. KOZERSKIEGO
ul. Hortensja № 4.
Choroby skóry i włosów,
Elektraliza, Ga binet Rcentgena, Fin
se na, Radium, Termoterapia.
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych
chorych.

Handel i przemysł.

< **Giełda Warszawska** przy mocniejszym usposobieniu, nieusprawiedliwionem bynajmniej ani panicznymi notowaniami petersburskimi, ani słabszymi kursami berlińskimi, okazywała pewne ożywienie, które wyraziło się w tranzakcjach większą liczbą gatunków walorów i nieco wyższymi cenami. Nabyto 4% rentę nieco drożej, niż notuje Petersburg, dość listów miejskich i obracano akcjami Lilpopy, Rudzkiego, Starachowic i Pułiowskiemi, wszystkim po niższych nieco, niżby spodziewać się było można kursach. Od akcyj Pułiowski, ani strajki woiąż się powtarzające w tych zakładach, ani niskie notowania na giełdzie petersburskiej, naszych spekulantów odstraszyły nie mogą. Zresztą, może silne skoki tych kursów, stanowią właśnie magnetyczną siłę dla tych, którzy chcą z gry dojść do dużego majątku, nie bacząc na to, że łatwiej o jeszcze większą nędzę. Zwrócić należy uwagę na stały, znaczny wzrost ceny akcyj Starachowickich, usprawiedliwiony podobno ogromnymi zamówieniami

materiału na roboty rządowe. Być może, iż do lepszego usposobienia świata giełdowego przyczyniło się pomyślnie zakończenie strajku kolejowego i gładki przebieg w bankach i u bankierów, pomimo ogromu wycofanej z ich kas sumy na niezaspokojone oddawna potrzeby gotówkowe. Pozwala to przypuszczać, iż puszczone w obieg pieniądze, przyczynią się do miejskiego ożywienia handlu, pozostającego oddawna w letargicznym uspieniu.

< **Komora tutejsza** nie mogła bardziej nie w porę, niż obecnie, wybrać się z utrudnieniami dla ekspedytorów. A utrudnienia to nie byle jakie! Ekspedytorzy cieszą się z przywileju nieopłacania cła w gotówce, lecz składania kaucyj, przez co do terminu regulacji, pierwsi korzystają z procentów, t. j. z kuponu. Stanowi to główny ich zysk i to nie mały, jeżeli przyjąć pod uwagę, że niektóre firmy ekspedycyjne, składają setki tysięcy rubli w papierach procentowych, a czasem i milion, jako zabezpieczenie zapłaty cła. Ulubionym na ten cel walorem jest 4% renta państwowa, jako papier mający przywilej najwyższego otaksowania dla danego celu, wtedy gdy inne papiery przyjmowane są w 50%, 60% nominalnej wartości. Otóż przeciwko tej renocie wystąpiła komora i odmawia prolongo-

wania świadectw kaucyjnych na niej opartych. Miałyby nie mieć do niej zaufania? W tak trudnym dla każdego czasie, przy złej wypłacalności klientów, ekspedytor narazony byłby na niezmiernie straty, realizując resztę przy obecnym niskim jej kursie. Nawet obniżenie jej wartości kaucyjnej za pomocą odpowiedniej wpłaty gotówkowej stanie się dla niejednego ekspedytora groźnym szkopułem! I dzieje się to właśnie w chwili, gdy wznowiony ruch importowy pochłonie w krótkim czasie miliony na opłaty celne. Lecz co to komorę obchodzi?

< **Odroczenie protestu weksli**, gromadząc na jeden dzień termin wszystkich weksli z dłuższego okresu czasu, daje powod do obawy, iż wielu kupców, pozbawionych przez kilkanaście dni strajku powszechnego wszelkich wpływów, znajdzie się w niemożności zgromadzenia na razie tak znacznych środków pieniężnych. Dla zaradzenia zlemu komitet giełdy z urzędem starszych kupiectwa zaprojektowali odroczenie terminu protestów o czas odpowiadający okresowi bezrobocia i udali się o poparcie do dyrektora kantoru Banku Państwa, który na wspólną naradę przybył w asystencji naczelnika wydziału dyskonta i radcą prawnym. W toku obrad wyłoniły się kwestye ułatwienia i rozszerzenia kredytu kupcom,

przemysłowcom i bankierom. Pan dyrektor obiecał poprzeć odroczenie terminu protestowego, podwyższenie kredytów o 50 pro., nieodrzucając weksli nieaktualnego wystawcy, gdy żyra są dobre, ułatwienie dyskonta weksli prowincjonalnych, zwiększenie kredytów na papiery procentowe, wydawanie pożyczek na towary i t. p.

< **Giełda berlińska** ujemny swój nastój dla walorów rosyjskich motywuje między innymi i obawą o punktualną wypłatę kuponów od pożyczek rosyjskich, opierając się na faktach z przeszłości, dowodzących, iż na takie wypłaty zaciągano nowe zagraniczne pożyczki. Teraz więc, gdy tych pożyczek w Europie i Ameryce odmówiono, niema pewności, że kupony będą w terminie wykupione. *Berliner Tageblatt* z racji spadku papierów rosyjskich wypowiada przekonanie, iż kurs ich dojdzie do nazwy tylko po przywróceniu wewnętrznego spokoju,

URSUS

NAJLEPSZA WODA STOŁOWA.

OGŁOSZENIA.

KRONIKA RODZINNA

Tygodnik illustrowany, religijno - społeczny dla rodzin katolickich

Wychodzi pod redakcją ks. M. Godlewskiego.

Dodatki co tydzień bezpłatne:

Od N. Roku 1905 wychodzą: 1) **Ewangelie i nauki** na wszystkie niedziele w roku; 2) **Wiara** z dzieła ks. Bougaud p. t. Chrystyanizm i czasy obecne; 3) **Do robotników** — dwa przemówienia ks. H. Przeździeckiego. Z początkiem IV kwartału **Kronika Rodzinna** drukować będzie większą powieść A. Werytusa p. t. **Skarby Jasnogórskie**, osnutą na tle dziejów klasztoru jasnogórskiego i pielgrzymek do Częstochowy w zeszłym stuleciu

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie:		Na prowincyi	
rocznie	rb. 4	rocznie	rb. 5 —
półrocznie	2	półrocznie	2 50 kp.
kwartalnie	1	kwartalnie	1 25 kp.

Za odnośnienie do domu kwartalnie 15 kop.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 20.

Każdy roczny prenumerator **Kroniki Rodzinnej**, za dopłatą rb. 1 k. 55 rocznie może otrzymywać pismo dwutygodniowe:

Gospodarz, poradnik rolniczo-ogrodniczy dla mniejszych właścicieli ziemskich

albo:

Za dopłatą rb. 1 rocznie — miesięcznik **Pszczelarz i Ogrodnik**, organ Warsz. Tow. pszczelniczo-ogrodniczego.

Uwaga. Prenumerujący wszystkie trzy pisma razem, płacą rubli 8 kop. 55 rocznie.

SAKSONIA-ALTENBURG

TECHNICUM ALTENBERG

dla budowy machin, elektrotechniki i techniki samochodowej.

Początek sezonu zimowego 17/4 Października.

Programy są posyłane bezpłatnie.

Założyciel 7-mio klasowej szkoły komercyjnej polskiej bez praw A. UBYSZ

zawiadamia, iż wykłady w dawnej szkole z prawami zostały zawieszono. Zapis nowych kandydatów odbywa się codziennie w kancelaryi szkoły (Złota № 58) od godz. 10-ej do 2-ej. Egzaminu wstępne rozpoczną się dnia 14-go b. m. Początek lekcyj w nowoformowanej szkole dnia 20-go listopada r. b.

Towarzystwo Akcyjne Telefonów **CEDERGREEN**

(ulica Zielna 37)

zawiadamia, że nowi abonenci, przybywający do dnia 20-go listopada, r. b. (t. j. w czasie druku ogólnego Spisu Abonentów na r. 1906) będą pomieszczeni na kolorowym papierze, w dodatku, dołączonym do ogólnego Katalogu.

Opuścił prasę i jest do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz w znaczniejszych księgarniach polskich:

Tom siódmy (przedostatni)

dzieła Aleksandra Kraushara:

Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk.

OSTATNIE LATA.

(1828—1831)

WYDANIE OZDOBNE

z licznymi ilustracjami osób i pamiątek historycznych, in 8°, str. 528.

Cena rubli cztery kop. 50.

Tomy poprzednie:

Tom I: Czasy pruskie (1800—1806) rubli 3.
Tom II i III: Czasy Księstwa Warszawskiego (1806—1815) rubli 6.
Tom IV: Czterolecie pierwsze Królestwa kongresowego (1815—1820) rb. 3.
Tom V: Czterolecie drugie (1820—1824) rubli 3.
Tom VI: Czterolecie przedostatnie (1824—1828) rubli 4.
W wydanych dotąd siedmiu tomach 638 ilustracji.
Tom VIII, ostatni, pod prasą.

Mańczak i Dietrich

Warszawa, Marszałkowska № 101

róg Alei Jerozolimskiej,

Zakład zegarmistrzowski-jubilerski

Poleca zegary i zegarki tylko lepszych fabryk, oraz biżuterię złotą i srebrną. Wykonuje zamówienia i prace w zakresie zegarmistrzostwa, jubilerstwa i grawerstwa.

DRZEWA

szczapowego, kilkaset sążni, olszowego, sosnowego, sprzedam zaraz tanio.

Oferty: Redakcja pod B. Z.

Pensjonat i sanatorium

J. GOŁEMBIEWSKI

w ŚWIDRZE (dr. żel. Nadw.).

Urządzony podług nowoczesnych wymagań. Pokoje z całodziennym utrzymaniem i usługą od rb. 2. Kąpiele piaskowe. Masaż wibracyjny. Pomoc lekarska na żądanie. Poczta i apteka na miejscu.

„Handlowiec Polski“

jedyny tygodnik, poświęcony umiejętnościom handlowym i sprawom pracowników handlowych ogłosił I konkurs na zredagowanie oferty na wakującą posadę wojażera.

Termin nadsyłania prac 15-go Listopada r. b.

Nagrodę konkursową stanowi żeton srebrny.

Redakcja i Administracja ul. Warecka 9. Telefon 7484.

Prenumerata kwartalna wynosi:

z odnośnieniem do domu Rb. 1 kop. 15,

z przesyłką pocztową Rb. 1 kop. 25.

„Gazeta Warszawska“ drukowana farbą ze składu J. ASSBURY Aleje Jerozolimskie № 37.—Telefon 2586.